

66. Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze 2023

Przeciętny turysta to piechur. Chodzi on po znakowanych szlakach samodzielnie lub w grupach. W naszym terenie, ze względu na otaczające Jelenią Górę pasma górskie, trudno jest uprawiać typową turystykę pieszą. Wszędzie jest pod górkę. Jest więc problem. Aby temu sprostać trzeba mieć w miarę dobrą kondycję. Prawdziwy problem zaczyna się w okresie zimowym kiedy wszystko przykrywa biały puch. Wtedy nie wystarczą same chęci. Trzeba wykazać się zarówno kondycją jak i być wyposażonym w odpowiedni ubiór i sprzęt.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dawno temu ludzie mieli różne, nieraz dziwne pomysły na to jak przemieszczać się w terenie górskim w okresie zimy. Pierwsze takie pomysły dotyczyły sprzętu dla pracujących w górach. Właściciele terenów położonych w Karkonoszach i Górach Izerskich ścigali dla swoich pracowników każdą nowinkę jaką wypatrzyli. Najpierw pojawiły się skórzane ciepłe buty, które miały nietypowe podeszwy. Były one prostokątne i sporo wystawały poza obrys stopy. Chodziło o to by ciężar ich użytkownika został rozłożony na jak największej powierzchni. Pierwsze takie obuwie nosili dostarczyciele przesyłek. Później pojawiły się narty. Początkowo nie służyły one do uprawiania sportów zimowych. Były praktyczną pomocą dla leśników i pracowników leśnych podczas przemierzania przez nich dużych odległości. Szybko okazało się, że takie udogodnienie bardzo pomaga w patrolowaniu górskich lasów.

Gdy zdano sobie sprawę, że narty umożliwiają bezpieczne i szybkie przemieszczanie się zimową porą po górach zaczęto wykorzystywać je do spacerów i zjazdów z mniejszychgórek. Później stały się nieodzownym wyposażeniem zimowego turysty. Z czasem zaczęto organizować zimowe spacery na nartach. Najpierw na krótkich trasach, później coraz bardziej wymagających, aż w końcu zaczęto organizować wycieczki i rajdy narciarskie. O wykorzystaniu nart w sporcie nie wspominał.

I tak zaczęto organizować rajdy narciarskie. Z czasem zaczęto je rozróżniać na typowe imprezy turystyki narciarskiej oraz na imprezy specjalistyczne. Zwrócono uwagę na fakt, że turyści narciarscy nie tylko są coraz lepiej wyposażeni, mają coraz lepszą technikę jazdy ale, że kusi ich coś

więcej. I tak zaczęto organizować wysokogórskie rajdy narciarskie o zasięgu ogólnopolskim. Ze względu na fakt, że w naszym kraju nie mamy zbyt wielu pasm górskich, które w okresie zimowym stwarzałyby ekstremalne warunki dla narciarzy za najważniejsze imprezy narciarskie przyjęto dwie. Pierwszą organizowano w Tatrach, drugą w Karkonoszach. Ponieważ pierwsza nie dotrwała do dzisiejszych czasów, ta karkonoska jest obecnie jedyną, a co za tym idzie najstarszą.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze w roku 2023 odbył się po raz 66. Organizatorem tej wyjątkowej imprezy jest Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Rajd ma na celu promocję terenu Sudetów Zachodnich jako obszaru narciarskiego, upowszechnianie turystyki górskiej, aktywny wypoczynek w zimowej scenerii gór, podnoszenie sprawności fizycznej oraz zdobywanie odznak turystyki narciarskiej. W PTTK funkcjonują: Górską Odznakę Narciarską; Popularną, Nizinną i Wysokogórską Odznakę Narciarską. Każda z nich ma wiele stopni.

Najważniejszym jednak podczas Rajdu „Karkonosze” jest integracja ogólnopolskich środowisk narciarskich. Nie ma bowiem nic cenniejszego jak wspólne pokonywanie zimowych szlaków, pomaganie sobie podczas występujących na szlaku problemów, dbanie o wzajemne bezpieczeństwo. Uczestnicy tras rajdowych, mimo iż są na koniec poddawani stosownej ocenie, nie rywalizują ze sobą „za wszelką cenę”. Nie o to przecież chodzi. Chodzi o to by daną trasę przebyć razem, bezpiecznie, i być zadowolonym zarówno z uczestniczenia na danym objeździe jak i z towarzystwa. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo uczestników to oczywiście nie są oni pozostawieni sami sobie. Nad ich bezpiecznym dotarciem do mety czuwa wykwalifikowana kadra PTTK. Każda trasa jest prowadzona przez Przewodnika Turystyki Narciarskiej, który nie tylko świetnie jeździ na nartach, ale także zna teren, potrafi udzielić pierwszej pomocy a przede wszystkim potrafi dostosować trasę jak i jej przebieg do zmieniających się warunków atmosferycznych. Oczywiście nie ma tu mowy o żadnej dowolności. Uczestnicy rajdu są zobowiązani do bezwzględnego posłuszeństwa i wykonywania poleceń prowadzącego daną trasę. Od tego zależy nie tylko prawidłowy przebieg zaplanowanej trasy ale nieraz zdrowie i życie jej uczestników.

Wspomnę tutaj, że Komitet Organizacyjny Rajdu to: Jan Jabłoński (komandor rajdu), Wanda Oryszczak (wicekomandor), oraz Andrzej Mateusiak, Janusz Perz i Barbara Wieniawska-Raj. Aby nie być gołosłownym co do fachowości prowadzących tras rajdowych powiem, że Jan Jabłoński, nie dość że wykazuje się nieprzeciętną umiejętnością jazdy na nartach o czym świadczy fakt, iż na co dzień jest instruktorem nauki jazdy na nartach, to w przeszłości był skoczkiem narciarskim mającym na swoim koncie wiele sukcesów. W swojej karierze sportowej rywalizował na skoczniach z Ryszardem Witke i Wojtkiem Fortuną. Podczas tras typowo wspinaczkowych towarzyszył Jurkowi Kukuczce.

Po raz pierwszy wziął udział w 31. Rajdzie Karkonosze w roku 1985, wtedy jeszcze jako uczestnik. Jednak już w następnym roku pełnił funkcję „czerwonej latarni” czyli osoby zamykającej trasę. W 1987 roku pełnił już funkcję kierownika trasy, a od 45. Rajdu został jego komandorem. Jak więc widać prowadzący trasy rajdowe nie są ludźmi przypadkowymi i potrafią zapewnić bezpieczne przeprowadzenie imprezy.

Tegoroczny rajd odbył się w dniach 12-18 marca. Wyznaczone trasy przebiegały po polskiej jak i czeskiej stronie Karkonoszy oracz w Górach Izerskich. Trasę 7-dniową na nartach ski-turowych prowadził Jan Jabłoński przy wsparciu Jerzego Michalaka, a trasę 6-dniową na nartach śladowych prowadziła Wanda Oryszczak z pomocą Marka Lenmana.

Ponieważ pierwszy raz w historii naszej imprezy wystąpiły problemy z noclegami musieliśmy zorganizować oficjalne zakończenia w dwóch miejscach, dla każdej z tras w innym schronisku.

Trasa ski-turowa pierwszego dnia wyruszyła z Przesieki, z której to dźwigając w plecakach całe wyposażenie uczestnicy musieli w bardzo niesprzyjających warunkach dotrzeć na Przełęcz Karkonoską i do schroniska Odrodzenie. Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne w kolejnych dniach wielokrotnie zmieniano zaplanowane trasy tak by zapewnić uczestnikom bezpieczeństwo. To bowiem było dla organizatorów priorytetem. Drugiego dnia narciarze zjechali do miejscowości Špindlerův Mlýn by nieco się pomęczyć podchodząc przez dolinę Bílé Lábe z powrotem do Odrodzenia. Nie muszę dodawać, że spore opady deszczu ze śniegiem w niczym nie przeszkodziły wyśmienitym wędrowcom. W kolejnych dniach narciarze pokonywali średnio 16-18 km przemierzając ścieżki czeskich Karkonoszy. Po czeskiej stronie odwiedzili m.in. takie miejsca jak: Petrovka, Martinova bouda, Vosecká bouda, a po polskiej: Śnieżne Kotły, schronisko Pod Łabskim Szczytem. Po trzech dniach pobytu w schronisku Odrodzenie narciarze przenieśli się do schroniska Szrenica. Tam też miało miejsce podsumowanie rajdu, wręczenie nagród i upominków oraz pogadanka przybyłego na tę okazję prezesa Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” Krzysztofa Tęczy.

Trasa na nartach śladowych wyruszyła ze Szklarskiej Poręby by dotrzeć do bazy w schronisku Orle. W następnych dniach narciarze wędrowali do Chatki Górzystów, na Stóg Izerski, Wysoki Kamień oraz na czeską stronę do Smědavy. Tutaj w zakończeniu uczestniczył wiceprezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” Andrzej Mateusiak.

Trzeba przyznać, że tegoroczny Ogólnopolski Rajd Narciarski Karkonosze należy uznać za udany. Fakt, że w minionych latach w rajdzie brało udział nawet po kilka tysięcy uczestników, ale po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią uczestnictwo 60 osób jest dobrym początkiem na następne lata. Jako organizatorzy jesteśmy zadowoleni również z faktu, że w imprezie wzięło udział sporo młodszych osób co dobrze wróży na przyszłość.

Dodam jeszcze, że po kilkuletnich próbach, w przyszłym roku planujemy uruchomienie trzeciej trasy. Będzie to wędrowka na raketach śnieżnych.

Zapraszamy zatem za rok.

Krzysztof Tęcza